Rok XI. Nr. 159 | Sosnowiec, czwartek 11 czerwca 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji i Administracji ... arni 13-80 ...1.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Czteroletni plan robót inwestycyjnych

w oświetleniu wicepremjera Kwiatkowskiego

Na wczorajszem posiedzeniu specjalnej komisji sejmowej, zwołanej dla rozważenia projektu ustawy o nowych pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzplitej, wicepremjer Kwiatkowski wygłosił długie przemówienie.

Pierwsza część przemówienia traktowała o równowadze budżetowej państwa i konieczności czuwania nad stabilizacją naszej waluty, druga — o kontroli obrotów dewizami, trzecia — o aktualnym stanie gospodarczym a czwarta — o wielkim, czteroletnim planie gospodarczym.

Planu tego społeczeństwo było najwięcej ciekawe i dosłowne oświadczenie ministra Kwiatkowskiego w odniesieniu do tego podajemy w całej rozciągłości.

Jeszcze bowiem w rb., a mianowicie od lipca — mówił wicepremjer — rozpocznie się realizować nowy 4-letni plan robót inwestycyjnych, który ma się przyczynić do zapoczątkowania usunięcia najjaskrawszych braków gospodarczych, obniżających potencjał siły politycznej Polski, a więc zarazem i do dalszego zmniejszenia cyfry bezrobocia.

Zasady nowego planu

Plan, o którym właśnie wspomniałem, ma ustalić w zarysie kierunki głównych inwestycyj na okres kilku lat i ma stworzyć tem samem elementy pewności, spokoju i równowagi dla gospodarstwa polskiego, współdziałającego w realizacji tego planu. Cechą charakterystyczną jego jest i w realnem wykonaniu być musi to, że nie rozszerza on w niczem potencjału etatycznego państwa, ale stwarza nowe możliwości rozwoju gospodarstwa narodowego i nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej.

Zarazem szło w jego budowie o to, by spotęgowane zatrudnienie w okresie najbliższych kilku lat nie stało się źródłem zwiększenia bezrobocia w przyszłości. Wreszcie ustalono zasadę, iż przy koncentracji planowości robót publicznych ma być przestrzegana tendencja takiej decentralizacji inwestycyj, aby uwzględnione zostały zarówno potrzeby rolnictwa jak też i dzielnic bardziej gospodarczo i inwestycyjnie zaniedbanych.

Tak samo jak rentowność w procesach gospodarczych jest najaktywniejszym elementem ożywienia rynku pracy, tak też tylko zdrowy rynek pieniężny może być na trwałe źródłem zaspokojenia ogólnopaństwowych potrzeb kredytowych.

Pełna świadomość wartości tej zasady skłoniła rząd do wykluczenia wszystkich metod sztucznych lub narkotyzujących nasz organizm gospodarczy.

Stwierdzam więc kategorycznie i jasno, że

jednomyślną opinią czynników kierowniczych jest

by w aktywizacji życia gospodarczego posługiwać się takiemi tylko metodami, które nie naruszą stałości polskiej waluty, które nie wprowadzą żadnego zamętu na rynku pieniężnym, które nie spowodują niezdrowego ruchu cen lub wskaźnika zarobków, a które przeciwnie utrwalą najmocniej w całej zdrowej części społeczeństwa przekonanie, że rzetelnych zasad gospodarczych nie lekceważymy, że pragniemy być obecnie i w przyszłości społeczeństwem i organizacją uczciwie i rozumnie kierującą własnym losem.

Dlatego też plan ten musi być dostosowany ściśle do naszych realnych możliwości finansowych i rozwijać się będzie w zależności od sytuacji na rynku pieniężnym oraz w zależności od natężenia prac inwestycyjnych w gospodarstwie prywatnem.

Plan nasz obejmie kilka grup inwestycyj, a przedewszystkiem inwestycyj w całym dziale komunikacyjnym, roboty wodne, podstawowe prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwo oraz pewne specjalne działy w zakresie przemysłowego wyposażenia państwa. Wedle obecnego stanu rzeczy nowy plan przewiduje mobilizacje finansową w okresie najbliższego czterolecia, począwszy od 1 lipca br. sumę około 1800 mil. zł. z tem, że w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj. zł., a w czwartym roku wykonywania planu na 500 milj. zł. Idzie też w danym wypadku o wykonanie określonego cyklu prac, które łącznie stworzą pozytywne skutki gospodarcze i których koszt opracowany został z kilkunastoprocentową rezerwą ... wymienioną sumą. —

Okres czteroletni zaś stoi w związku z terminem możliwej mobilizacji potrzebnych środków finansowych.

Pytaniem, które w tem miejscu narzuca się w konsekwencji, jest pytanie co do źródeł finansowych dla po

Sam w sobie powyższy plan byłby

krycia i realizacji tego planu.

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być przyciągnięte do współdziałania w wykonaniu zamierzonych planów. Tak więc instytucje finansowe tak zwanego rynku sztywnego partycypowałyby w wysokości około 70 proc. sum wolnych dla lokat długoterminowych, co w czasie czterech lat winno uczynić 500—600 milj. zł.— Fundusz Pracy w zależności od stanu zatrudnienia może być preliminowany kwotą 150—200 milj. zł. w okresie czteroletnim. Budżet państwowy i plany finansowe wielu przedsiębiorstw państwowych (koleje, poczty) partycypować mają kwotę około 400 milj. zł. — Pozatem w tym okresie kilkuletnim kwotą 300—400 milj. zł. miałby przyjąć udział w realizacji planu aparat kredytowy państwa. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu w zależności od stanu rynku lokacyjnego

przewiduje się rozpisanie wewnętrzej pożyczki inwestycyjnej na sumę 200—300 milj. zł.

zbyt skromnym elementem dla pożądanego i szerszego ożywienia gospodarczego. Skoro jednak zdecydowaliśmy się uwzględnić z całą oględnością aktualny stan i przypuszczalny rozwój rynku pieniężnego, skoro pragniemy przez spokój i zdecydowaną siłę rządu powrócić ponownie część stezauryzowanych walorów do kas bankowych w oparciu o zaufanie do przyszłości, skoro pracujemy nad równowagą budżetów, cen i przywróceniem lub wzmocnieniem rentowności w gospodarstwie, to oczywiście plan robót publicznych nie może w obecnej sytuacji wyrosnąć ponad miarę finansowych możliwości. Jednakże już w drugim roku swej realizacji winien on zaabsorbować dalsze 200 tys. robotników. Plan ten z punktu widzenia zagadnienia aktywizacji ma się stać tylko pierwszym katalizatorem, ułatwiającym pożądną reakcję.

W przygotowaniu mamy szereg opracowań i zarządzeń ściśle organicznych, które niewątpliwie spotęgowałyby znacznie proces strukturalnej przebudowy gospodarstwa społecznego. — Posunięcia mają być bardzo wydajne, ale oczywiście są związane z pewnemi ofiarami lub ryzykiem podatkowem skarbu państwa. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie dokonać w tej dziedzinie posunięć radykalnych, gdyż musieliśmy zaryzykować tak słabą jeszcze równowagę budżetową. Ale, jak wykazałem poprzednio, proces narastania rentowności już się wyraźnie zarysował i w związku z tem wpływy podatkowe kształtują się nieco lepiej. Jeżeli proces ten będzi trwał, a sądzę, że scharakteryzowany uprzednio kilkuletni plan inwestycyjny również do tego się przyczyni — to zarysują się nowe i realne możliwości oddziałania na dalszą rozbudowę aparatu wytwórczego przez głębszą reformę podatkową.

Świadkowie zamordowania Minkowskich

w dniu krwawych zajść w Przytyku

RADOM, 11. 6. Na wstępie wczorajszej rozprawy sąd wysłuchał 3-ch świadków, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego, poczem przystąpiono do badania trojga dzieci zamordowanych Minkowskich.

Zeznania te oczekiwane były z dużem zainteresowaniem. 16-letni Gabryl Minkowski opisuje moment napadu na dom jego rodziców. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frąckiewiczów oraz Kwietniowskiego i Iwańskiego, którzy rzucili kamienie, a potem wtargnęli do wnętrza domu. Świadek uderzony kamieniem w głowę zalał się krwią, upadł, a następnie został pobity pałkami i zemdlał. Kto go bił nie wie.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka na śledztwie są sprzeczne z obecnemi a mianowicie świadek zaznaczył wówczas, że nie znał nikogo z napastników a w czasie konfrontacji w marcu nie rozpoznał nikogo.

Świadek wyjaśnia, że był chory wówczas i czuł się źle. Na pytanie prokuratora i sędziów świadek daje niejasne odpowiedzi. W czasie zeznań tego świadka zerwał się ze swego miejsca Jankel Kirchenzweig, wznosząc jakieś okrzyki. Energiczne wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, poczem sąd postanowił Kirchenzweiga skazać na 3 dniowe zatrzymanie w odosobnieniu za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej. Po tym incydencie świadek Minkowski rozpoznał wymienione 4 osoby.

Prokurator składa wniosek, aby ze względu na zeznania tego świadka wezwać biegłego lekarza dla stwierdzenia czy zaobserwowane objawy wstecznej ... i są możliwe.

Obrońca Lindeman wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Szczepańskiego. Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić.

Następnie przystąpiono do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego, który został pobity podczas napadu. Na zapytania przewodniczącego i prokuratora świadek ten widocznie przestraszony nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo, nie chcąc nawet na nich spojrzeć. Wobec tego sąd za zgodą stron rezygnuje z zeznań tego świadka.

14-letni Herstek Minkowski opisuje moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych Frąckiewiczów, Kwietniowskiego i Iwańskiego. Następny świadek, brat zabitego Minkowskiego Hersz Minkowski opowiada, jak odwiózł do szpitala ranną w czasie napadu żonę Minkowskiego, która również zmarła.

Po przerwie zeznawała świadek Sura Sztark, która wraz z mężem i dziećmi schroniła się do mieszkania Minkowskich, gdyż był tam lepszy zamek.

Gdy napastnicy poczęli wdzierać się, wszyscy poczęli uciekać do sąsiedniego mieszkania Regulskiego. W tym momencie uciekająca Minkowska uderzona pałką w gowę upadła. Słyszała głos Regulskich, że Minkowski jest zabity. W obawie o swe życie świadek wraz z rodziną schronił się do piwnicy. Świadek wymienia kilku oskarżonych a mianowicie: braci Kozłów, Prusa, Traczkiewicza, Olszewskiego i Czubatkę, którzy brali udział w napadzie. Następnie zeznawali świadkowie: Tober, Berkowicz, Goldberg, Ferszt, Bojmel.

Bezwolne ofiary i komedjanci

w obozie wywrotowców niemieckich

Mało budujące przesłuchy oskarżonych w procesie N. S. D. A. B.

Wczorajsza rozprawa upłynęła je szcze na przesłuchiwaniu oskarżonych. Wszyscy prawie oskarżeni zasłaniają się obecnie brakiem pamięci i jakkolwiek w czasie śledztwa wyraźnie podkreślali, że celem organizacji było przez powstanie zbrojne odłączyć Górny Śląsk od Polski to obecnie wycofują to i twierdzą, że organizacja miała na celu zjednoczenie wszystkich Niemców na Śląsku. Dopiero przyciśnięci do muru oskarżeni przyznawają że na zebraniach mówiono o powstaniu.

Pozatem wszyscy oskarżeni tłumaczą fakt wycofywania zeznań złożonych w śledztwie chorobą umysłową wzgl. nerwową, którym ulegli rzekomo w czasie wypadku na kopalniach wzgl. postrzeleniu w głowę w czasie wojny światowej. Również wszyscy oskarżeni starają się wzajemnie nie obciążać się a winę zwalają na śp. Manjurę wzgl. na zbiegłych do Niemiec członków tej nielegalnej organizacji.

Jako pierwszy zeznawał osk. Karol Leschny, który do żadnej winy nie poczuwa się.

Osk. Józef Hanf był już karany za lżenie narodu polskiego. Do winy nie poczuwa się jakkolwiek złożył przysięgę na wierność Hitlerowi. Przysięgę złożył rzekomo dlatego, że powiedziano mu, iż będzie to legalna organizacja robotnicza i przyobiecano mu pracę.

Następny oskarżony Fryderyk Pusch do żadnej winy nie poczuwa się i stanowczo zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z NSDAB.

Przy zeznaniach złożonych w śledztwie przez osk. Huberta Wallete jest notatka sędziego śledczego stwierdzająca, że gdy oskarżonego tego pouczano, że przeciwko osadzeniu go w więzieniu może wnieść zażalenie wtenczas doslownie on oświadczył:

— Co ja tam będą robił Beschwerda, kiej nie jestem sicher, czych należał, czy też nie.

Zeznania osk. Teodora Palki, Alojzego Korneliussa i Krystyna Gliniorza nic do sprawy nowego nie wnoszą.

Również wszelkiej winy wypiera się osk. Antoni Gdynia. Jak stwierdzono oskarżony ten widząc zbliżającą się do jego mieszkania policję wyskoczył oknem i począł uciekać. Policjanci kilkakrotnie za nim strzelili jednak na szczęście kule chybiły. Pytany obecnie przez prokuratora dlaczego uciekał, gdy miał sumienie czyste odpowiada, że bał się policji,

bo mówiono mu, że tam trzeba mówić prawdę, gdyż inaczej można dostać pałką. Nie umie natomiast wytłumaczyć dlaczego bał się mówienia prawdy

Ciekawe zeznania

złożył osk. Józef Haramierz, który twierdzi, że przysięgę złożył pod przymusem. Do mieszkania osk. Hanpfa zwabił go zbiegły do Niemiec Pfeiffer a gdy po przemówieniu chciał wyjść Pfeiffer zamknął na klucz drzwi i nie chciał go wypuścić.

Przew. A pocoście tam poszli?

Osk. Bo chciołech wiedzieć poco in ni tam poszli i co tam jest eigentlich los. Ale co tam gadali tak zech nie słuchał, bo musiołech spać.

Przew. A na coście przysięgali?

Osk. Na Hitlera nie przysięgołem, tylko Bogu.

Przew. No dobrze, ale Bogu przecież trzeba na coś przysięgać.

Osk. Jo przy powtarzaniu roty przysięgi słowo Hitler opuściłem, bo udawałem, że łykom powietrze.

Zeznania tego oskarżonego wywołują w sali spraw wybuchy śmiechu.

Osk. Wilhelm Prenzel nazywa kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera krótko Adolfem. Twierdzi, że na propozycję Pfeiffera wstąpienia do organizacji chętnie i z wielką uciechą się zgodził bo obiecywano mu pracę. Na pytanie przewodniczącego co mówiono na zebraniach organizacyjnych oskarżony ten oświadczył:

Godali tam o historji i o Adolfie a potem kazali mi przysięgać. Opowiadali mi także jak Adolf doszedł do władzy w Niemczech.

W czasie śledztwa oskarżony Prenzel obciążał innych oskarżonych obecnie jednak te zeznania odwołuje widocznie obawiając się współoskarżonych bowiem gęsto się tłumaczy, że on nie przyczynił się do aresztowania żadnego z oskarżonych, przyczem na potwierdzenie tego faktu podaje, że on został aresztowany jako jeden z ostatnich. Ten oskarżony został jako żołnierz niemiecki w czasie wojny światowej wzięty do niewoli amerykańskiej, poczem wstąpił do armji Hitlera, skąd zwolniono go na plebiscyt w roku 1920. Jak sam twierdzi w powstaniach śląskich nie brał udziału, bowiem miał pracę i musiał pracować.

Osk. Siedlaczek Teodor opowiedział o wstąpieniu do partji swojej żonie, która robiła mu wymówki i powiedziała, że dostanie się do więzienia i unieszczęśliwi całą rodzinę. Gdy o tem powiedział Pfeifferowi ten uspokoił go tem, że organizacja jest tajna i nikt nie zdradzi to tak źle nie będzie

Sensacje wywołały

zeznania osk. Józefa Borowitza, który jąkając się i długo namyślając powiedział, że on zawsze będzie walczył o połączenie Śląska z Niemcami.

Widać było, że oskarżony ten jest przez kogoś inspirowany i słów tych wyuczony. Na pytanie czy poczuwa się do winy odpowiada, że tak bowiem według prawa polskiego przysięganie na wierność Hitlerowi jest karalne.

Osk. Henryk Michalski przyznaje, że na zebraniach NSDAB. mówiono o tem, że kiedy przyjdzie na Śląsk wojsko niemieckie to będzie to wielką niespodzianką.

Osk. Wincenty Rzychoń obciąża osk. Przyklinga, który rzekomo wprowadził go w błąd. Dzieci swe posyła on do polskiej szkoły. Po przesłuchaniu Emanuela Mateji rozprawę przerwano do piątku godz. 9-ej.

Bójka eleganckich pań

w kawiarni warszawskiej

WARSZAWA, 10.6. Publiczność zebrana w jednej z populanych kawiarni warszawskich była świadkiem niezwykłego incydentu.

Do stolika, przy którym siedziało większe towarzystwo, składające się z kilku pań i panów podeszła szybkim krokiem młoda, bardzo elegancka kobieta.

W pewnej chwili rozległ się odgłos siarczystego policzka, wymierzonego w twarz jednej z pań.

Spoliczkowana zerwała się od stolika, schwyciła za krzesło, chcąc niem uderzyć napastniczkę, a kiedy odbrano jej krzesło, rzuciła się z pięściami w kierunku przybyłej. Obie kobiety rzuciły się na siebie,uszkadzając sobie staranne fryzury. Dalszej bijatyce położyli kres goście. Obie przeciwniczki rozdzielono.

Jak słychać przyczyną przykrego zajścia były plotki.

Epilogiem zajścia będzie pojedynek mężów obu pań, którzy już wysłali sekundantów.

6000 zł. miesięcznie--to dobra posada

Szczegóły afery związku przedsiębiorstw autobusowych

Śledztwo w spawie zlikwidowanej afery łapówkowej z koncesjami autobusowemi zatacza coraz szersze kręgi.

Wychodzą na jaw różne role aresztowanych. Szczególnie „dobrze wiodło się" członkom zarządu centralnego związku właściciel przedsiębiorstw autobusowych w Warszawie.

Jeden z nich, Jan Wroczyński, pobierał 6.000 zł. miesięcznie i zajmował jako sekretarz generalny związku 3 posady w tem stowarzyszeniu, nie mając żadnego wykształcenia

Właściciele przedsiębiorstw, składając podania o koncesje których koszt nie powinien przekraczać półtora zł., musieli wpłacać po kilkaset zło tych Wroczyńskiemu, do którego kierował ich po „opinję" kierownik oddziału ruchu kołowego w urzędzie wojewódzkim, Sender.

Pozatem robiono inne jeszcze kombinacje.

Za pieniądze można było łatwo dostać prawo jazdy bez egzaminu i otrzymywało się aprobatę na stare gruchoty.

Aresztowany inż. Henryk Pochorodeński był ostatnio sekretarzem międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej.

Komisja ta ma na celu opracowanie planu zmotoryzowania kraju.

Oprócz inż. Podhorodeńskiego, który został aresztowany, zawieszono w urzędowaniu w ministerstwie komunikacji: naczelnika ruchu drogowego w departamencie dróg kołowych Olechnowicza oraz urzędnika tego wydziału Smigielskiego.

Jak obliczają pobieżnie przez ręce aferzystów przeciekło do pół miljona zł. wymuszonych tytułem łapówek.

Zajścia antyżydowskie dziełem... Moskwy

Rewelacyjne instrukcje dla emisarjuszy komunistycznych

Berno Szw., 10.6. W Bernie Szwajcarskiem odbyła się tajna konferencja emisarjuszy komunistycznych dla poszczególnych krajów europejskich, pod przewodnictwem specjalnego delegata Kominternu.

Konferencja ta miała charakter „odprawy". W czasie konferencji przedłożono emisarjuszom nowe dyrektywy Kominternu dla działania w terenie. Dyrektywy są opracowane precyzyjnie i dostosowane do struktury politycznej i gospodarczej krajów, dla których są przeznaczone.

Dyrektywy Kominternu nakazują:

1) energiczną propagandę „frontów ludowych", ponieważ przykłady hiszpański i francuski przekonały Komintern o niezwykłej skuteczności współpracy z partjami lewicowo-burżuazyjnemi.

Zaleca się kom. partjom poszczególnych krajów jak największą kompromisowość i wyrzeczenie się wszelkich rewolucyjnych haseł na czas trwania wspólnej akcji „frontów ludowych".

Tam, gdzie nie da się przeprowadzić wspólnej organizacji, miejscowe czynniki komunistyczne, mają dążyć do zawarcia „rozejmów", względnie „paktów" o nieagresji itd. z partjami socjalistycznemi, celem przygotowania „frontu ludowego".

Drugi punkt dyrektywy Kominternu jest wręcz rewelacyjny. Oto emisarjusze komunistyczni względnie kom partje poszczególnych krajów, gdzie są mniejszości narodowe

mają dążyć wszelkiemi siłami do podniecania walk wewnętrznych na tle narodowościowych.

W szczególności dyrektywy Kominternu dla Polski nakazują rozagitowanie podatnych do tego celu bardziej pobudliwych jednostek żydowskich pod hasłem „samoobrony",

by drogą terorystycznych napadów, morderstw itd. sprowokować poważniejsze zaburzenia i zajścia w kraju.

Może na tle tych dyrektyw Kominternu szukać należy wytłumaczenia ostatniego niezrozumiałego dla nikogo zamordowania śp. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Grzeszolski nie widuje się z żoną lecz pilnie uczy się języków

PIOTRKÓW, 10. 6. Bohater ponurej tragedji rodzinnej w Sosnowcu, Paweł Grzeszolski, który za otrucie swych dzieci skazany został na dożywotnie więzienie i odsiaduje karę w więzieniu czuje się doskonale. Odzyskał on równowagę, uczy się języków obcych, chcąc wykorzystać czas przymusowej bezczynności.

Wierzy, że umiejętność ta przyda mu się w życiu, którego nie myśli spędzić za kratami.

Otrzymuje on gazety i książki.

Grzeszolski komunikuje się dość często ze swym obrońcą, naradzając się nad szczegółami rozprawy w Sądzie Apelacyjnym, która ma się odbyć w końcu lipca lub w początkach sierpnia.

Dotąd Grzeszolskiemu nie pozwala ją się komunikować z żoną.

Trzeba wzmocnić sankcje karne!

Wiele mamy ustaw o ochronie pracy w Polsce. Ustawowo uregulowany jest czas pracy, urlopy, umowy o pracę, higjena i bezpieczeństwo pracy, praca kobiet i młodocianych itd. itd.

Równocześnie zaś wiadomem jest powszechnie, że niema takiej ustawy ochronnej, któraby nie była bardziej lub mniej jawnie łamana i obchodzona przez wielu, bardzo wielu pracodawców. Poczucie praworządności, poszanowanie dla ustaw, wydanych przez Państwo, nie sięga u nas do dziedziny stosunków społecznych. Żaden prawie pracodawca nie uważa sobie za ujmę przestępstw w tej dziedzinie, chociaż często w ten sposób działa nietylko na szkodę robotników i na szkodę Państwa, ale również i na szkodę tej samej klasy: innych przemysłowców. Ci bowiem nieliczni wpra wdzie pracodawcy, którzy ustawy szanują, są postawieni w gorszej sytuacji ekonomicznej, niż ci, którzy płacą niższe stawki płac, poprostu zarywają robotników przy wypłatach, nie dają im urlopów, nie czynią żadnych inwestycyj, żeby podnieść warunki higjeny i bezpieczeństwa pracy w swych przedsiębiorstwach, słowem kalkulują niższe koszty produkcji na wyzysku robotnika.

Jawność i niemal powszechność łamania ustaw ochronnych wydaje się być niezrozumiała. Jakto, przecież istnieje specjalny aparat — inspekcja pracy — która pilnuje wykonania ustaw, przecież każda ustawa zaopatrzona jest w sankcje karne, a kary nakłada tenże sam inspektor, który spełniać ma właśnie rolę obrońcy robotnika przed wyzyskiem.

Niestety inspektorów jest zbyt mała liczba, a sankcje karne są albo zbyt niskie, albo też stosowane niedość ostro i rygorystycznie.

Od czasu, kiedy w r. 1934 nakładanie kar z tytułu łamania wszystkich ustaw ochronnych zostało wyłączone z pod kompetencji sądów i oddane inspektorom pracy, inspekcja pracy zawalona jest temi sprawami, wymagającemi długiej procedury: kary bowiem nie można nałożyć bez przeprowadzenia rozprawy karno-administracyjnej. Są to jednak przeważnie sprawy drobne, tyczące się zakładów, zatrudniających jednego lub paru robotników, sprawy wynikłe z protokułów sporządzanych przez policję za pracę w święta, w godzinach nadliczbowych itp. Przedsiębiorca wielki potrafi w ten czy inny sposób ukryć przekroczenia, wykręcić się od kary, a jeśli kara zostanie mu nałożona, jest ona niewspółmiernie niską w stosunku do jego finansowych możliwości. Kara kilkuset złotych dla wielkiej fabryki jest stosunkowo wielokrotnie mniejsza, niż kara 50 zł. dla drobnego warsztatu, a większych kar nie stosuje się prawie wcale. Jest to zwłaszcza dogodne dla przedsiębiorcy, kóry przez dłuższy czas stosuje obrywanie, lub niewypłacanie regularnie zarobków robotniczych i zarabia na tem tak wiele, że niewielka stosunkowo kara opłaca mu się z pewnością. Do wyjątków też należą wypadki stosowania kar aresztu, mimo że niektóre ustawy, jak naprzykład, ustawa o czasie pracy przewiduje nietylko areszt zastępczy za niezapłacenie grzywny, ale areszt bezwzględny w wypadku powtórnego przekroczenia ustawy.

Ponadto zaś przedsiębiorca — a stosuje to z reguły większy przedsiębiorca — ma prawo odwołania się do sądu od wymierzonej mu kary przez inspektora pracy. Praktyka wykazuje, że sąd często karę umarza, lub wymiar jej znacznie zmniejsza, co znów podrywa autorytet inspektora pracy.

Procedura sądowa przewleka sprawę niezmiernie. Od sądu jako drugiej instancji, pracodawca może się jeszcze odwołać do instancji trzeciej — może apelować. Zdarzało się w ten sposób, że sprawa, w której pracodawca w sposób jawny i bezsporny wyzyskiwał robotników na ich zarobkach, ciągnęła się przez blisko dwa lata — a potem przyszła amnestja.

Tego rodzaju sytuacja ma dwojakie skutki. Z jednej strony pracodawca czuje się coraz pewniejszy swej przewagi, bezkarność stanowi dla niego zachętę do dalszego łamania ustaw, z drugiej strony zaś robotnik nabiera przekonania, że nikt go nie broni, że jest skazany tylko na walkę o własnych siłach, a więc walkę strajkową.

Im większa jest faktyczna bezkarność przedsiębiorców, im większy wskutek tego wyzysk robotników, tem bardziej wzrasta akcja strajkowa, tem więcej jest powodów do prowadzenia walki.

A walka ta nietylko wyniszcza samego robotnika, nietylko szkodzi normalnej pracy produkcyjnej, ale stanowi zawsze zarzewie niebezpiecznych niepokojów i fermentów.

Jednym z niezmiernie ważnych sposobów jej uniknięcia jest silne podniesienie odpowiedzialności przedsiębiorców za łamanie ustaw, wzmocnienie sankcyj karnych, a więc uzgodnienie działalności różnorodnych władz państwowych na tym odcinku.

J. M.

Z cyklu: Cuda—cudeńka

Gdy zaczęła działać ustawa o ochronie lasów...

ginęło pod toporem więcej drzew, niż gdy jej nie było

Z przemówienia posła Freymana, wygłoszonego na sejmowej komisji rolnej, dowiadujemy się, że zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego z roku 1930/31 **mamy obecnie w Polsce zgórą 8.000.000 ha lasów. Stanowi to 21 proc. ogólnej powierzchni kraju.**

Pod względem lesistości jesteśmy na 14-tem miejscu w Europie.

Na jednego mieszkańca przypada u nas zaledwie 0.26 ha powierzchni leśnej, zamiast conajmniej 0.31 ha co uważane jest na zachodzie za minimalną cyfrę niezbędną do pokrycia własnych potrzeb kraju. Sprawozdawca analizując bliżej cyfry ilustrujące powierzchnię leśną w Polsce na przestrzeni niespełna 200 lat wstecz stwierdził, że w tym okresie czasu zlikwidowaliśmy powierzchnie leśne w zastraszającco szybkiem tempie. Od rozbiorów do 1918 roku ubywało powierzchni leśnej rocznie 36.000 ha.

W latach od 1918 do 1927, w okresie stosowania ustaw chroniących lasy przed wylesieniem, ubywało powierzchni leśnej rocznie 45.000 ha. Od roku 1927 t. j. od czasu wydania ustaw o ochronie lasów do chwili obecnej, ubywało rocznie około 57.000 ha.

a więc, konkluduje referent, w okresach kiedy ustawy o ochronie nie było, ginęło pod toporem około 20 000 ha lasów mniej, aniżeli w okresie kiedy nasza ustawa o ochonie lasów obowiązuje.

Przedstawiwszy stan zalesienia w Polsce, referent powołuje się na uzasadnienie projektu i podkreśla, że projektowana ustawa nie stwarza obowiązku zalesienia wszystkich istniejących w kraju nieużytków, lecz tylko tych, których zalesienie jest konieczne i pilne. Referent zaznaczył dalej, że jeżeli akcja zalesienia nieużytków ma dać właściwe rezultaty, nie może być prowadzone dorywczo, lecz celowo i z odpowiednim planem.

Referent poseł Freyman zgłosił do projektu rządowego szereg poprawek. **Jedna z nich idzie w tym kierunku, aby powiązać akcję Izb Rolniczych z akcją zalesienia nieużytków. Następna poprawka dotyczy zwolnienienia na okres 50 lat, właścicieli gruntów zalesionych od podatku gruntowego.**

Po dyskusji jaka się rozwinęła nad referatem, projekt ustawy wraz z poprawkami referenta, komisja przyjęła w obu czytaniach.

Tętno chwili

MARNUJEMY PIENIĄDZE NA ŁATANIE DZIUR.

Zagadnienie robót publicznych. Wiemy dobrze, ile pozytywnego w tym zakresie oczekiwało i oczekuje społeczeństwo. Mówi się roboty publiczne, a marzy o usunięciu klęski bezrobocia. Jak roboty publiczne wyglądają w praktyce? Niektóre samorządy powiatowe otrzymały w ostatnich dniach polecenie zaciągnięcia pożyczek w Komunalnych Kasach Oszczędności w celu uruchomienia różnych robót publicznych i dania pracy bezrobotnym. Zdajemy sobie chyba dobrze z tego sprawę, że chodzić tutaj może tylko o drobne sumy. Będzie można wyłatać gdzieś jakąś drogę powiatową, zasypać czy wykopać jakiś rów. Ale to prawie wszystko. W praktyce więc te pieniądze pójdą na marne. Tymczasem przy lepszej organizacji można było już w miesiącach zimowych opracować plan mobilizacji gotówki do walki z bezrobociem dla całej Polski można było przepracować szczegóły tej ofensywy robót publicznych na wszystkich odcinkach. Mamy niby olbrzymią machinę Funduszu Pracy, która pożera setki tysięcy kosztów administracyjnych, ale faktycznie problem walki z bezrobociem pozostawia się energji wojewodów, pomysłowości poszczególnych starostów czy przedsiębiorczości panów burmistrzów. — Każdy robi coś innego, pieniądze marnuje się na łatanie dziur, a ogólnego planu nie widać!

(Dziennik Poznański).

LUDZIE Z MASKĄ ULEGŁOŚCI.

Ludzie z uwięzionemi sercami i maską uległości na twarzach stanowią jedno z najliczniejszych stronnictw w Polsce. To, co było przedmiotem ich wiary, przekonań i zapałów, dawno już ukryli w najgłębszych skrytkach. Dziś, zmęczeni i wyjałowieni, pragną tylko jednej rzeczy: spokojnej wegetacji dla siebie i swych rodzin.

Zatomizowana masa, arytmetyczna cyfra bez barwy i kształtu.

Czy ten typ ludzi może stanowić podstawę dla twórczej pracy organizacyjnej?

W pozytywnej odpowiedzi na to pytanie leży — zdaje się — jedno z głównych nieporozumień politycznych współczesnej Polski.

(Goniec Warszawski).

Bezumowny stan i niezdrowe stosunki pracy

w naszym świecie gastronomicznym

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o oryginalnej formie akcji, ekonomicznej, przeprowadzonej przez związek kelnerów ZZZ. w jednej z największych kawiarń w Katowicach. Akcja ta, wyrażająca się w okupacji lokalu przez bezrobotnych, została całkowicie wygrana, a to przedewszystkiem dzięki temu, że publiczność po zapoznaniu się z tłem zatargu całkowicie poparła akcję zawodowego związku.

Zaznaczyć trzeba, że i w Sosnowcu zaostrzyły się ostatnio stosunki między pracownikami a właścicielami zakładów restauracyjnych.

Pracodawcy — restauratorzy dopro wadzili przez wypowiedzenie uwowy zbiorowej do tego, że od szeregu miesięcy istnieje stan bezumowny w po wiatach będzińskim i olkuskim.

Podjęte przez Związek Kelnerów ZZZ. próby zawarcia nowej umowy spełzły na niczem. Odwleka się i ewentualną decyzję nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Pracodawcy nie chcą uznać prawa kelnerów do urlopu, jak również nie chcą uznać prawa zatrudnionego personelu do wybrania przedstawiciela - delegata, uprawnionego do załatwiania ewentualnye spornych spraw. Pracodawcy również odmawiają gastronomi cznemu personelowi codziennego poży wienia, lub zamiast tego ekwiwalentu pieniężnego. Nie dosyć na tem. Restau ratorzy również się nie zgadzają na 10 proc. wynagrodzenia pobierane od rachunków.

Zaznaczyć należy, że praca kelnerów nie jest unormowana 8-godzinnym dniem pracy, to też żądanie wyżywie nia personelu przez właścicieli restau racyj jest w pełni usprawiedliwione.

Pewną rewelację stanowić może fakt, że doliczano gościom do rachunków 10 proc. nie pozostaje w całości w rękach kelnera. Jest naprz. w Sosno wcu restauracja w której owemi 10 proc. od rachunku dzielą się po połowie właściciel restauracji i kelner.

W innej zaś restauracji 10 proc. z zarobku kelnera odtrącone jest na „kie rownictwo" lokalu.

Nie trzeba przytem zapominać, że kelnerzy muszą płacić podatki i skład ki socjalne.

Na konferencji w inspektoracie pra cy w Sosnowcu przedstawiciel właściciela jednego z lokali sosnowieckich próbował usprawiedliwić odtrącanie kelnerom 10 proc. ich dochodów tem, że miały sumy te iść na „pożyczki pań stwowe". Dotychczas jednak pracowni cy tego lokalu nie otrzymali obligacyj tych pożyczek.

Związek kelnerów wysuwa również żądanie obliczania miesięcznego de betu.

Organizacja pracowników gastronomicznych i inspektorat pracy powinny wspólnie dążyć do unormowania tych uciążliwych warunków pracy.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 11 czerwca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń 8.15 Programy lokalne. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Opowiadanie przyjaciela 13.20 Muzyka operowa. 14.30 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa) 15.15 Programy lokalne 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej 16.45 Znaczenie naczelnego wodza dla narodu 17.50 Jak wykorzystać słońca i powietrze dla zdrowia dziecka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P.R. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital fortepianowy 22.50 Program lokalny w Warszawie.

KATOWICE.

Piątek, 12 czerwca.

8.15 Krótki koncert poświęcony Beethovenowi (płyty) 8.55 Odczyt programu. 10.30 Fantazje na tematy z oper włoskich i francuskich, oraz melodje północy (płyty) 11.45 „Tysiąc lat pogoni za mirażem potęgi i szczęścia (płyty z Warszawy 18.00 Karlikowa poczta. 18.100 Piosenki śpiewa Chór Dana (płyty) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka z płyt. 22.60 Tanga (płyty)

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 12 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 800 Audycja dla szkół 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Programy lokalne. 12.20 Audycja dla szkół. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.55 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy. 13.15. Przerwa dla Krakowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich 16.25 Recital śpiewaczy 16.45 „Skarby Polski" 18.50 Programy lokalne. 19.00 Koncert kameralny 19.30 Polska Kapela Ludowa 20.25 „Wiejska dyplomacja" 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Symfoniczny 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne w Warszawie.

„Pan idzie z nieba"

W dniu święta Bożego Ciała

Święto Bożego Ciała, obchodzone w czwartek po niedzieli Trójcy Świętej, zaprowadził w Belgji pewien biskup w połowie XIII wieku, a kiedy jeden z kanoników w Leodjum został papieżem. przybierając imię Urbana IV — rozszerzył to święto na cały Kościół katolicki.

W uroczystości Bożego Ciała obchodzimy nader doniosłą pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Kościoły ustrojone zielenią i kwieciem, nie mogą w tym dniu pomieścić w swych murach wiernych, pragnących złożyć hołd Panu nad Pany, tak, że kapłani wynoszą Najśw. Sakrament w uroczystych procesjach na rynki i drogi publiczne, śpiewając wraz z ludem „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba".

Podczas oktawy Bożego Ciała ołtarze są wspaniale przystrojone, kwiatami i zielenią umajone. Na wielkim ołtarzu stoją zwykle trzy kielichy, z patynami do góry wzniesionemi, jako godła uroczystości Podczas sumy kapłan zdejmuje przed Ewangelją monstrancję z ołtarza, zwraca się do ludu śpiewa „Ecce panis angelorum — oto chleb anielski. Po sumie następuje uroczysta procesja. Wśród śpiewów i bicia dzwonów, lud wychodzi ze świątyni, Kapłani wyjątkowo idą w ornatach. Lud śpiewa uroczyste pieśni. „Twoja cześć chwała"..., „U drzwi Twoich stoją Panie... albo też „Zrobcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba" Dziewczęta ubrane w białe sukienki, sypią barwne kwiatki, z kadzielnic unoszą się wonne obłoki.

Podczas procesji odwiedza się cztery ołtarze, zwrócone ku czterem stronom świata na znak że wszystkie narody winny uznać Ewangelję. Przy ołtarzach kapłani śpiewają poczatki czterech Ewangelij. Pod koniec procesji celebrans udziela błogosławieństwa i intonuje hymn dziękczynny „Te Deum laudamus". Uroczystość Bożego Ciała przez osiem dni trwa i codziennie odbywają się procesje.

Procesje Bożego Ciała są radosnem wyznaniem wiary, potężną manifestacją uczuć katolickich narodu. Wzmaone na duchu wierzących, niewiernych zaś pobudzają do głębokich refleksyj na temat wyższej siły, rządzącej światem.

Ohydna zbrodnia w lesie na Jęzorze koło Niwki

W Jęzorze koło Niwki nad brzegiem lasu zbierała 11-letnia Wacława Ruszczyńska w dn. 9 bm. gałęzie. Nagle doskoczył do niej spoza krzaków nieznany mężczyzna, który dopuścił się na niej gwałtu, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

W stanie półprzytomnym zastała ją jedna z koleżanek, która zawiadomiła o wypadku natychmiast rodziców Ruszczyńskiej.

Gdy rodzice przybyli na miejsce zajścia nie zastali tam już swej córki. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach znaleziono nieszczęśliwą dziewczynę, wiszącą na drzewie.

Przypuszczalnie zwyrodnialec dla pozbycia się ofiary i świadka, wrócił w międzyczasie na miejsce zajścia i po wiesił nieszczęśliwą ofiarę na drzewie, by w ten sposób upozorować samobójstwo.

Będzin zabiega o likwidację zadłużenia

w stosunku do okręgowej elektrowni

Prezydent m. Będzina p. Izydorczyk wrócił wczoraj z Warszawy, gdzie brał udział w konferencji centralnej komisji dla spraw oddłużenia samorządów. Konferencja, na której miała być rozpatrywana sprawa zadłużenia magistratu Będzina została jednak odroczona.

W przedłożonych komisji wnioskach zarząd m. Będzina prosił również o skreślenie zadłużenia w stosunku do Okręg. Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego, która wyraża się sumą 330 tysięcy złotych — Komisja w tej sprawie decyzji nie wydała

Umowa, jaką swego czasu miasto zawarło z elektrownią okazała się po pewnym czasie nadzwyczaj uciążliwą i niekorzystną, stąd też wynikło takie duże zadłużenie.

Obecnie zachodzi potrzeba przeprowadzenia rewizji tej umowy przez odpowiednie czynniki państwowe w ministerstwie przemysłu i handlu i ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nowy termin konferencji narazie nie został wyznaczony.

Przemytnicy objuczeni niczem wielbłądy

Prawdziwy magazyn na plecach

Minionej nocy o godz. 2.30 patrolujący na odcinku Brzezin Śl. strażnik graniczny zauważył przekradających się z Niemiec dwuch przemytników, dźwigających wielki transport towarów. Na wezwanie strażnika przemytnicy, mimo wielkiego ciężaru niesionych paczek, rzucili się do ucieczki, wobec czego strażnik w toku pościgu począł ich ostrzeliwać.

Nie chcąc ryzykować życia uciekający przystanęli, oddając się wraz z towarem w ręce strażnika. Ujętymi okazali się Paweł Gruszka z Brzezin Śl. i Franciszek Szafruga ze wsi Kamyce, gmina Bobrowniki w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Posiadali oni przy sobie kilka tuzinów damskiej bielizny, różne drobne wyroby z porcelany, kilka paczek tytoniu, większą ilość kosmetyków, wyrobów chemicznych, karty do gry, maszyny do wiercenia żelaza, 5 klg. łososia wędzonego, większą ilość Maggi w kostkach oraz 5 pęcherzy Maggi w płynie wagi 20 klg., 10 klg. drożdży prasowanych, oraz kilka puszek specjalnego lakieru do podług.

Zdumiony tak obfitym łupem straż nik odstawił ujętych do miejscowego urzędu celnego.

Już za tydzień

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, pozatem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne,po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pośpieszyć z nabyciem losu... Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwlaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrzmy się w losy niezwłocznie.

KRONIKA

Czwartek 11 Czerwiec	Dziś: Boże Ciało, Bernaby Jutro: Jana, Onufrego Wschód słońca: 3.13 Zachód słońca 7.59

KRONIKA OGOLNA

— **UWAGA PODOFICEROWIE REZ. KOŁA PIASKI.** W niedzielę dnia 14 b.m. o godz. 9.30 w lokalu własnym odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła. Z uwagi na bardzo ważne sprawy, objęte porządkiem dziennym zebrania, Zarząd Koła prosi wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie na zebranie.

— **DYREKCJA SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ IM. KRÓL. JADWIGI W SOSNOWCU** podaje do wiadomości społeczeństwa miejscowego, że od nowego roku szkolnego zostaje szkoła ta przekształcona na Gimnazjum Kupieckie Żeńskie im. Król. Jadwigi i przyjmuje uczenice na takich warunkach, jak gimnazja ogólnokształcące, t. zn. po VI-oddz. szkoły powszechnej i egzaminie wstępnym.

— **WYSTAWA PRAC UCZENIC** Dyrekcja Żeńskiej szkoły gospodarczej im. J. kr. J. Zamoyskiej w Sosnowcu zawiadamia że w dniach 14, 15 bm. od godz. 9 ej do 19-ej odbędzie się wystawa prac uczenic w lokalu własnym przy ul. 3 maja 20.

Jednocześnie dyrekcja podaje do wiadomości wszystkim absolwentkom tejże szkoły że dnia 14 bm. o godz. 16ej odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie koła absolwentek.

Obecność wszystkich absolwentek pożądana.

— **WYCIECZKA DO KATOWIC.** Zw. Strzelecki Sosnowiec - Pogoń, wspólnie z oddziałem żeńskim Sosnowiec - Miasto dnia 14 bm. urządzają wycieczkę do Katowic. Celem wycieczki będzie zwiedzenie muzeum śląskiego, radja w Katowicach, stacji nadawczej w Brynowie, Śląskich Zakładów Technicznych oraz targów. Całkowity koszt dla członków i sympatyków zł 1,35.

Zapisy przyjmuje do dnia 13 bm. referent wychowania obywatelskiego p. Stefan Fularski, Sosnowiec-Pogoń, ul. Średnia 15 od godz. 16.30 do 19-ej. Wyjazd z Sosnowca o godzinie 10.12.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 541 szt. bydła 1087 świń, 1 owcę, 228 cieląt, razem 1857 szt. zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 40 gr. do 75 gr., cielęta: od 50 gr. do 90 gr., świnie: od 90 gr. do 1.20 zł.

Przebieg targu, targ ożywiony, tendencja mocna.

— **RODZINA REZERWISTÓW KOŁO SRODULA** organizuje wycieczkę z muzyką na dzień 14 bm. do Murcek za opłatą 20 gr.

Zapisy przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj sekretarjat R. R przy ul. Perla 39 codziennie od godz. 18 do 20.

PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO
Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu
(z prawami szkół państwowych)
ul. Dziewicza 4, tel. 3-96

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Kancelarja czynna codziennie od godz. 9—15-ej. Egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczną się 22 czerwca o godz. 9 ej rano. — Dla niezamożnych ulgi w opłacie.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW MIEJSKIEGO INSTYTUTU KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO W CHORZOWIE, ODDZIAŁ W SOSNOWCU,** zawiadamia swoich członków, że zapowiedziana wycieczka do Okradzionowa w dniu 14 bm. nie odbędzie się z powodów niezależnych od zarządu. Natomiast termin wycieczki został przesunięty na niedzielę 21 czerwca.



Trzy lata okradał skarb państwa

Jutro rozpoczyna się sensacyjny proces

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się jutro sensacyjny proces o nadużycia w oddziele drogowym warszawskiej dyrekcji kolei, dokonane przez b. referenta działu gospodarczego tej instytucji, 49-letniego Franciszka Krzyczmonika, zam. w Ząbkowicach (dom, kolejowy Nr. 12).

B. referent Krzyczmonik wszedł w porozumienie ze stałym odbiorcą żelaza z dyrekcji kolei Antonim Goncerzem (Dąbrowa Górnicza, ul. Dębowa 2) i sprzedawał mu zużyte szyny ponie o połowę niższej na podstawie fikcyjnych dokumentów, pieniądze zaś przywłaszczał sobie. Nadużycia trwały trzy lata (1932—1934), przyczem skarb państwa poniósł straty w kwocie około 15.000 złotych.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu zwłaszcza na tło afery, pozostającej w związku z wykrytemi w 1934 roku nadużyciami na kolei w Łowiczu, gdzie budowano fikcyjną bocznicę kolejową itp.

Rozprawa sądowa potrwa przypuszczalnie dwa dni.

Z posiedzenia Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W dniu 9 bm. obradował — pod przewodnictwem prezesa Sowińskiego — zarząd Izby Przemysłowo - Handlowej. Wśród spraw znajdujących się na porządku dziennym na pierwszy plan wysunęła się szczegółowo przedyskutowana przez zarząd kwestja ożywienia obrotów gospodarczych na rynku wewnętrznym w drodze podjęcia pewnych robót o charakterze inwestycyjnym, oraz projekt udzielania pożyczek budowlanych ubezpieczonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Obie te kwestje, mające na celu wzmożenie tętna życia gospodarczego i zwalczanie bezrobocia, stanowią inicjatywę Izby Sosnowieckiej. Zarząd, po obszernej dyskusji, postanowił poczynić kroki, zmierzające do realizacji powyższych koncepcyj.

—oOo—

Igła w bułce

Budujące dowody porządku w piekarni

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę porządków, panujących w piekarniach zagłębiowskich.

Przeprowadzone swego czasu inspekcje z ramienia inspektoratu pracy wykazały, że w niektórych piekarniach niechlujstwo i brud dochodzą do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Ostatnio do Redakcji naszej nadesłała list p. Siemińska z Sosnowca, który brzmi następująco:

„Henryk Siemiński kupił onegdaj bułkę w sklepie p. Szczerbińskiej przy ul. Okrzei. Pieczywa do tego sklepu dostarcza piekarnia Smieszniaka (Sosnowiec, ul. Florjańska 48). Dowodem panujących w tej piekarni porządków jest igła znaleziona w zakupionej, a pochodzącej z jego piekarni bułce.

Igłę tę przesyłam w załączeniu jako dowód“.

Istotnie curiosum to, mając 4 cm. długości jest do obejrzenia w Redakcji.

Z CZELADZI

Burmistrz Dorobczyński wyjeżdża nieodwołalnie do Kielc

Projekt zwołania z inicjatywy 7 radnych nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej, celem zastanowienia się nad sprawą zatrzymania burmistrza Dorobczyńskiego w Czeladzi — upadł.

Posiedzenie nie odbyło się, co jest dowodem, że sprawa opuszczenia fotelu burmistrzowskiego przez burm. Dorobczyńskiego została już przesądzona.

Obecnie porządkowane są wszelkie sprawy przez zarząd miasta i niewątpliwie znajdą się na przyszłem posiedzeniu rady miejskiej, które będzie miało charakter raczej sprawozdawczy.

Działalność Komitetu Niesienia Pomocy bezrobotnym i biednym

W sali Sądu grodzkiego odbyło się walne zebranie ofiarodawców komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi. Instytucja ta już od 5 lat pracuje nad złagodzeniem skutków bezrobocia na terenie m. Czeladzi. Jak wynika ze sprawozdania w okresie od 1.4. 35 r. do 31.3. 36 r. zebrano na pomoc dla bezrobotnych w Czeladzi 48.284 zł.

Z tego 60 proc. pochodzi z dotacyj robotników, urzędników i zarządu tow. Saturn.

Za te pieniądze komitet prowadził kuchnię dla bezrobotnych, wydając w ciągu okresu sprawozdawczego 128.571 obiadów; dożywiano 627.647 dzieci w szkołach i przedszkolach wydając ponad 200 tys. porcyj, prowadzono 276 ogródków działkowych oraz zaopatrywano bezrobotnych w węgiel i ziemniaki na zimę.

Specjalną uwagę zwracał komitet na pomoc dzieciom. Oprócz wspomnianego wyżej dożywiania zorganizowano w okresie letnim półkolonję dla 420 dzieci na przeciąg 2 miesięcy, przeprowadzono akcję zaopatrzenia dzieci w obuwie na zimę, subsydjowano przedszkola itp.

Z kuchni komitetu korzysta przeciętnie 370 osób,

łącznie więc z dziećmi około 1000 osób dziennie otrzymuje posiłek w formie gotowanej strawy.

Ogródki działkowe prowadzone przez komitet na gruntach tow. Saturn przy pomocy finansowej Funduszu Pracy przyczyniają się także w dużym stopniu do łagodzenia nędzy wśród bezrobotnych. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w Czeladzi 15 proc. ludności, tj. około 3000 osób pozostaje z powodu bezrobocia bez środków do życia, to suma 48 tysięcy wydana w ciągu roku na pomoc dla nich nie wydaje się zbyt duża.

Komitet w swojej akcji nie objął jeszcze wszystkich potrzebujących pomocy.

Chcąc rozszerzyć rozmiary pomocy biednym poświęcono wiele trudów nad podniesieniem dochodów komitetu. Wydano specjalną odezwę do społeczeństwa oraz zwrócono się imiennie do wszystkich mieszkańców miasta z prośbą o stałe opodatkowanie się na rzecz komitetu. Akcja ta podniosła dochody komitetu o sumę 400 zł.

Z pośród innych ofiarodawców należy wymienić miejski podkomitet Funduszu Pracy w Czeladzi (11.628 zł. na ogródki działkowe i pomoc w naturze), zarząd miejski w Czeladzi oraz zakłady ceramiczne „Józefów“. Zarząd komitetu składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

Jednocześnie apeluje do społeczeństwa o pomoc w tej tak trudnej a zarazem tak potrzebnej akcji.

—oOo—

Dokoła opróżnionego fotelu burmistrza Czeladzi

W związku z mającemi się odbyć wyborami nowego burmistrza Czeladzi wymienionych jest kilka nazwisk kandydatów na fotel burmistrzowski. Poza wymienionym już przez nas nacz. Nawrockim, mówi się o p. Brudnickim — kierowniku wydziału gospodarczego sejmiku będzińskiego. P. Brudnicki jest stałym mieszkańcem Czeladzi.

Dowiadujemy się również, że dotychczasowy burmistrz Czeladzi mjr. Dorobczyński, który został wybrany wiceprezydentem Kielc, urzędować będzie tylko do końca bieżącego miesiąca.

Delikatnie go potraktowono

Przy ul. Sieleckiej 17 w Będzinie policja wykryła dom publiczny, prowadzony przez 49-letniego Chaima Szprynca.

Szpryne trzymał stale u siebie kilka kobiet lekkich obyczajów, prowadził jadłodajnię dla „klienteli", sprzedaż prezerwatyw i środków antyseptycznych. Ponieważ klientela Szprynca rekrutowała się przeważnie z wszelkiego rodzaju mętów miejskich, Szpryne wraz ze swemi pensjonarjuszkami znalazł się wkrótce za kratkami.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Szpryne dostał dwa lata więzienia.

—000—

Uwaga P.P. Kupcy

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Oddział w Sosnowcu urządza wycieczkę i zabawę dla swych członków w niedzielę, dnia 14-go czerwca rb. Zbiórka w niedzielę rano o godzinie 4.30 w 2-ch punktach: 1) punkt zbiórki przy cerkwi ul. 3-go Maja Wawel 2) punkt na przystanku tramwajowym przy ul. Nowopogońskiej róg Orlej na Pogoni. Wyjazd nastąpi o godz. 5-ej rano. Wycieczka wyruszy do sączowskich lasów około Bizy. Koszta przejazdu (wraz z orkiestrą) wynosić będą po 2 zł. od osoby w obydwie strony.

Zapisy w lokalu związku przy ul. 3-go Maja 22 w godzinach od 9-ej do 12 ej, do piątku 12 bm.

W razie niepogody, wycieczka zostanie odłożona na następną niedzielę t. j. na 21-go czerwca rb. — w ustalonym powyżej godzinach. Żadnych innych zawiadomień nie będzie

—000—

Zebrania

Zarząd koła rodzicielskiego przy gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie zawiadamia, że dn. 14 bm. o godz. 10.45 rano w lokalu gimnazjum ul. 3-go maja 11. odbędzie się ogólne zebranie rodziców

Na zebraniu między innemi omawiana będzie sprawa przywrócenia gimnazjum od nowego roku szkolnego praw szkół państwowych, sprawa utworzenia zrzeszenia rodzicielskiego i przejęcia przez to zrzeszenie na własność gimnazjum i szkoły powszechnej oraz odbędą się wybory tymczasowego zarządu zrzeszenia.

* * *

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w gmachu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu 19-te walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P.

Program zgromadzenia przewiduje załatwienie szeregu ważnych spraw zarówno z dziedziny wewnętrzno - organizacyjnej, jak i ogólno - społecznej i gospodarczej.

Z ZAWIERCIA

Skoordynowanie pracy społecznej

Na terenie miasta istnieje cały szereg najrozmaitszych organizacyj, z których b wiele ma podobne do siebie cele i zadania. Jednakże wszelkiego rodzaju praca społeczna tych organzacyj nie była dotąd skordynowana, nie przyniosła też nigdy pożądanych rezultatów.

W tych dniach w sali resursy T. A. Z. odbyło się zebranie organizacyjne międzyorganizacyjnego komitetu porozumiewawczego.

W zebraniu tem wzięło udział około 50 osób, najwybitniejszych i najruchliwszych działaczy społecznych, należących do różnych organizacyj publiczno - społecznych. Wśród nich byli również przedstawiciele samorządu powiatowego i miejskiego. — Obradom przewodniczył poseł inżynier Sowiński, który na wstępie wygłosił dłuższy referat, charakteryzując w nim obecną sytuację w Polsce, przyczem szczególną uwagę zwrócił na niezwykle ważne zagadnienie obecnej chwili, a mianowicie na kwestję obronności naszego kraju, o czem zresztą w swych ostatnich enuncjacjach mówił dobitnie Wódz Naczelny generał Rydz - Śmigły.

Aby sprostać tym wszystkim zagadnieniom społeczeństwo musi się w tej chwili scementować i wykonywać pewne zadania wspólnemi siłami. W tym celu mówca zaproponował utworzenie międzyorganizacyjnego komitetu porozumiewawczego, którego statut ramowy został już przygotowany. Odczytał go i opatrzył komentarzami p. S. Malanowicz.

W dyskusji stwierdzono, że utworzenie tego rodzaju komitetu jest konieczne potrzebne i wszyscy zebrani uchwalając odczytany statut, uznali się za członków nowopowstałego komitetu.

Członkowie komitetu nie będą opłacali żadnych miesięcznych składek. Komitet będzie regulatorem miejscowego życia społecznego, będzie nadawać mu odpowiedni kierunek i będzie czuwać, ażeby we wszystkich poczynaniach społeczno - publicznych było przedewszystkiem na względzie dobro państwa. Pozatem będzie się starał aby uświadomienie polityczno-gospodarcze tutejszego społeczeństwa postawić na odpowiednim poziomie i by ono z poświęceniem brało udział wraz z rządem w zrealizowaniu zagadnień państwowo-twórczych.

W skład prezydjum komitetu zostali wybrani: starościna Zagórska, poseł inż Sowiński, wiceprezydent W. Górnelczyk, kierownik ekspozytury Funduszu Pracy W. Mauzagen, J. Getel i sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz.

Komitet rozpocznie swą działalność w najbliższych dniach.

Chorągwiane kursy żeglarstwa harcerskiego

W lecie br. poszczególne Chorągwie Harcerzy organizują szereg kursów żeglarstwa śródlądowego. I tak: Chorągiew Wielkopolska — w swym stałym ośrodku nad jeziorem Kiekrz dla 100 uczestników; Chorągiem Warszawska nad jeziorem Wigry dla 50 harcerzy; Chorągiew Lwowska w Janowie na osób 50; Chorągiew Poleska organizuje kurs żeglarski w Horodyszczu na 30 osób; Chorągiew Mazowiecka w swym stałym ośrodku rzecznym w Płocku na 50 osób. Chorągiew Wołyńska urządza spływ wodny dla 50 harcerzy. Pozostałe Chorągwie starają się obesłać inne kursy. Z powyższych danych wynika, że w obecnym sezonie wodnym przeszło 300 harcerzy otrzyma wyszkolenie żeglarskie w ramach chorągwi.

Z OLKUSZA

Cudem uniknął śmierci

Onegdaj przed wieczorem furman z Olkusza, Henryk Mocny, przejeżdżając obok słupa doprowadzającego prąd elektryczny z Jaworzna o wysokiem napięciu obok fabryki Olkusz, zaplątał się w przewody, leżące na ziemi i niezabezpieczone odpowiednio przez robotników.

Koń rażony prądem poniósł śmierć na miejscu, Mocny zaś wyrzucony został o kilka metrów. Cudowne ocalenie swe Mocny zawdzięcza jednemu z robotników, który odsunął furmana na bok.

Mocny doznał tylko kontuzji.

—000—

(o) **RUCH WYCIECZKOWY W OJCOWIE.** Pomimo chłodów, wycieczki zbiorowe przeważnie młodzieży do pięknej doliny ojcowskiej nie ustają. Frekwencja waha się od 4 do 6 wycieczek większych dziennie.

Sezon letniskowy, jak zwykle, rozpocznie się w Ojcowie od 1 lipca i zapowiada się dobrze.

(o) **NOWY STAROSTA OBJAŁ URZĘDOWANIE W OLKUSZU.** W dniu wczorajszym p. Czesław Brzostyński, nowy starosta powiatu olkuskiego objął urzędowanie.

Przemówienie powitalne wygłosił wicestarosta Trznadel, poczem przedstawił wszystkich pracowników starostwa i wydziału powiatowego, zaś p. komisarz Unger — funkcjonarjuszów policji.

P. starosta zwiedził wszystkie urzędy i wydziały mu podwładne, zapoznając się szczegółowo z pracą poszczególnych urzędników.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

264.

— Co pani mówisz? — zawołała magazynierka z osłupieniem.

— Nieszczęściem... tak było! Ale przestańmy mówić o tej całej sprawie. Dla dobrj sławy zakładu pani potrzebnem było, by ta dziewczyna usłyszała, co o niej mówiłam. Z jej własnych zeznań wiesz pani teraz, co ci przdsię wziąć należy. Proszę teraz o pokazanie mi materjałów, jakich żądałam przed chwilą.

Podczas, gdy się to działo w salonie pani Augusty, Jerzy Darier z adwokacką teką w ręku, wyszedłszy z domu, zbliżył się szybko ku ulicy Bonapartego. Zdał się być mocno zajętym, a przybywszy na stację fiakrów, rozglądał się pragnąc przywołać jeden z nich. Żaden z powozów nie znajdował się tam natenczas. Jerzy spojrzał na zegarek.

— Potrzeba mi przybyć nieodwołalnie na dziesiątą — wyszepnął i zwrócił się ku drugiej stacji, lepiej w powozy zaopatrzonej.

Biegnąc z pośpiechem, nie dostrzegł że przy dobywaniu zegarka wysunęła mu się koperta z papierami, którą pozostawił za sobą na trotuarze.

O tak rannej stosunkowo godzinie niewielu przechodniów snuło się stronie miasta. Koperta leżała czas jakiś na ziemi, gdy w oddaleniu ukazała się Joanna Fortier z koszami na plecach napełnionemi chlebem. Nadszedłszy w to miejsce, dostrzegła pakiet zgubiony Podniosła go i przeczytała odres: Pan Jerzy Darier, adwokat.

— Jerzy Darier... — powtórzyła — -- nie jestże to ów przyjaciel Lucjana Labroue? Tak... to on, jestem pewna, zgubił te papiery.

Koperta nie była zapieczętowana. Joanna idąc,dobywała z niej zawartość kolejno. Były tam notatki, arkusze stemplowane i wyroki sądowe.

— Ważne to papiery, jak widzę— mówiał roznosicielka, kładąc je napowrót w kopertę. Ale gdzie mieszka ów Jerzy Darier. Będę się starała go odnaleźć i oddać mu tę zgubę.

I wsunnąwszy ów pakiet na piersi, poza bawet płóciennego fartucha, szła ku ulicy Bourbon.

Tego to rana, gdy wychodziła do piekarni, Łucja jej powiedziała, iż pójdzie do szwalni pani Augusty. Nie zastawszy przeto w domu dziewczęcia, zabrała się do uprzątania. Łucja wróciła około jedenastej. Wiemy, co ją spotkało w mieszkaniu modniarki. Wyszła stamtąd gwałtownie wzburzona, znalazłszy się jednak na ulicy, spokój odzyskiwać zaczęła, rozmyślając nad swem obecnem położeniem.

Zostawszy niespodziawanie wydaloną ze szwalni, znalazła się nagle bez roboty, a tem samem bez środków do życia i tem nowem nieszczęściem ugodziła w nią ta, która zabrała jej narzeczonego, której ojciec wydobył umyślnie dowody, rzucające na nią hańbę jej matki. Przeszywająca boleść ściskała serce dziewczyny, rozpacz ogarniała jej duszę. Wszystko łączyło się, ażeby ją pognębić, wszystko wokoło niej w proch się rozpadało. Szła zwolna, wlokąc się raczej, niż idąc, ogarnięta zniechęceniem do życia.

— Jedynem źródłem mego utrzymania była praca — powtarzało nieszczęśliwe dziewczę — i tej pracy obecnie mnie pozbawiają!... Wkrótce we wszystkich szwalniach wiedzieć będą, że jestem córką kobiety, skazanej na więzienie za morderstwo i wszystkie drzwi z tej przyczyny zostaną przedemną zamknięte!

Przybywszy na ulicę Bourbon, uczuła się zupełnie beżsilną. Nie płakała, lecz oczy jej ponurym blaskiem jaśniały, gorączka krew jej paliła.

Joanna, posłyszawszy kroki nadchodzącej, ku drzwiom pobiegła. Spostrzegłszy zmienioną twarz dziewczęcia, w oczach jakoby wyraz obłąkania odgadła, iż coś strasznego zajść znowu musiało.

— Boże, mój Boże! co ci jest, me dziecię? — wołała wydaje mi się być ciężko zgnębioną.

— Ach! otóż ostatni cios, matko Elizo — szepnęła Łucja — cios, który mnie zabije niechybnie!

— Lecz mów... na Boga, mów... co się stało?

— Wypędzono mnie...

— Wypędzono! — powtórzyła roznosicielka, załamując ręce.

— Tak... pani Augusta wygnała mnie z pracowni, jak ostatnią nędznicę... zostałam bez roboty... Po tylu mękach i torturach obecnie bez chleba pozostałam. Ach! umrzeć mi tylko... umrzeć teraz potrzeba.

Joanna uczuła nagły zamęt w głowie.

— Z jakich powodów, dlaczego twoja zwierzchniczka poważyła się wydalić cię z pracowni?

— Dlaczego? — powtórzyła Łucja dusząc się w konwulsyjnych łkaniach — dlatego, że jestem córką Joanny Fortier.!

Roznosicielka padła na krzesło nieprzytomna prawie. Chwyciła się rękami za serce, którego ból straszny omal, że nie rozsadził.

— Kto jej to powiedział? — pytała bezwiednie, nie wiedząc prawie co mówi.

(d. c. n.).



114.

— W środkach, jakich użyjesz, ażeby dojść do celu? — powtórzył bankier — lecz jakież są one? Przed przyjęciem propozycji poznać ją potrzebuję szczegółowo; a uprzedzam, iż nie chcę żadnego popełnienia zbrodni... żadnego przelewu krwi... mam wstręt ku temu.

— Nie będzie tu żadnej zbrodni, ani przelewu krwi. Wszyscy współsukcesorowie znikną w taki sposób, że ani świat, ani sprawiedliwość nic nam nie znajdą do zarzucenia.

— Cóż więc ich zgubi?

— Ich własne występki i wady, zręcznie wyzyskane przezemnie,a obok tego i nędza. Jest to broń najpewniejsza, która nigdy nie chybia. Niech walczą, jeśli potrafią się obronić przeciw wrodzonym namiętnościom. Będzie to walka śmiertelna, w której jestem pewien wygranej. Tak... zabiją ich własne występki, jakie prowadzą do nędzy, a ta zrozpaczonych wreszcie do samobójstwa... Oto broń, jakiej użyję!

— Szatanie! — mruknął Verriere przesuwając ręką po czole, na którem widniały grube krople potu i wpatrując się w mówiącego z takiem zdziwieniem, że to mimowolnie wywołała uśmiech na usta nikczemnika.

Uśmiech ów jednak znikł wkrótce i Desvignes mówił dalej:

— Tak... nędza, ta straszna, czarna nędza, jaka dokonywa dzieła zniszczenia!

— Ależ ze wszystkich tych ludzi, o których mówisz — ozwał się Verrere — żaden nie pozostaje w takiem ubóstwie...a wielu z pomiędzy nich żyje nawet w pewnej zamożności.

— Pozwól mi działać, nic nie badając, a przed upływem trzech miesięcy... trzech miesięcy... powtarzam, zostaniesz posiadaczem pięćdziesięciu jeden miljonów, z których połowa do ciebie, a druga połowa do twej córki należeć będzie.

Oczy Verriera chciwością zabłysły.

— To niepodobna!.. — wyszepnął.

— A jednak tak będzie. Skoro raz powiem, iż chcę, aby rzecz jakaś dokonaną została, spełnić się musi.

— Żądasz więc połowy tego majątku? — zagadnął Veriere.

— Nie sądzę, abyś uważał to za zbyt wygórowane wymaganie z mej strony — odparł Desvignes — skoro mnie tylko zawdzięczać będziesz jego posiadanie.

— Nie mówię tego — rzekł żywo bankier — lecz pytam, skąd weźmiesz połowę dla siebie, jeżeli te miljony mają być tylko podzielone między mnie i moją córkę? Pojmujesz, mniemam, iż nie mogę pzywłaszczać sobie przypadającej na nią połowy, a nie sądzę, byś mnie chciał ogałacać z mojej.

— Nie obawiaj się... nie dotknę twej części...

— Gdzie są więc dla ciebie pieniądze?

— Wszystko już naprzód przewidziane zostało... Zaślubię pannę Anielę, a kontraktem, we właściwą formę ujętym, jej majątek moiw się stanie.

— Ty chcesz zaślubić moją córkę? Ty... Nigdy!.. — zawołał Verriere.

— Zaślubię ją... — odrzekł stanowczo Desvignes — ponieważ to małżeństwo jest podstawą całej tej spawy całego naszego działania. Zostanę twoim wspólnikiem, bankierze. Dom nasz będzie nosił nazwę „domu bankierskiego Juljusza Verriere i Arnolda Desvignes“. Będziemi mieli poza sobą kapitał, wynoszący pięćdziesiąt jeden miljonów. Jest to szruba Archimedesa, z którą przy mojej energji świat wzruszę w podstawach!

— Lecz...

— Bez żadnych opozycyj! — przerwał groźnie Desvignes. — Bierz, lub nie bierz... oto dwa słowa... A wierzaj mi, bierz, radzę ci, jeżeli nie chcesz być zrujnowany, a raczej zgubiony, czego następstwem będzie stawienie cię przed sądem i tak dalej...

— Lecz to mnie nie wybawi! — zawołał Verriere. — Ażeby osiągnąć ten cel, potrzeba na to, jak sam powiedziałeś, czasu do trzech miesięcy...

— Tak.

— No... a wiesz przecież, że mnie i ośmiu dni czekać niepodobna. Znajduję się w naglącem położeniu. Gdybyś zechciał o tem komu powiedzieć, dziś wieczorem wiedzieliby wszyscy o mojem bankructwie, a wtedy wszelka walka byłaby daremna z mej strony... Wszyscy rzucą się na mnie, jak kruki na trupa...

— Otóż ja zacznę ocalenie — rzekł Desvignes — nie wymagając od ciebie wypłaty pięćset tysięcy franków na czek, przekazany mi przez Renarda.

— To nie jest dla mnie ocaleniem, lecz tylko chwilowem odroczeniem katastrofy.

— Jakaż suma jest potrzebna teraz, któraby cię postawiła w możności zaspokojenia wszelkich, mogących tak obecnie, jak i w przyszłości wyniknąć reklamacyj pieniężnych?

Verriere zamyślił się, a wziąwszy arkusz papieru i ołówek, zaczął kreślić cyfry.

— Miljon pięćset tysięcy franków — odrzekł po chwili.

— A gdybym ci przyniósł owe półtora miljona — odpowiedział Desvignes — czy byłbyś przekonany natenczas, iż umiem dotrzymywać mej obietnicy... że potrafię w rzeczywistości zmienić marzenie?

— Zapewne..

— A więc dostarczę ci tę sumę, jeżeli przyjmiesz podane przeze mnie warunki.

— Nie żądaj odemnie niepodobieństw.

— Jakto?

— Czyż mogę zmusić mą córkę, aby została twą żoną? Nie... ja jej nie zmuszę ku temu!

— To już do mnie należy... — rzekł Arnold. — Potrzebuję jedynie od ciebie drobnej, małej rzeczy, to jest piśmiennego twego na ten związek zezwolenia.

Verriere zamyślił się, milczał przez chwilę, jakoby sam z sobą tocząc walkę wewnętrzną, poczem wyszepnął głosem złamanym:

— Dam ci to zezwolenie... Przekonaj się więc — dodał po chwili — jak musi być naprężoną sytuacja i groźnem niebezpieczeństwo. Kiedy mi dostarczysz tę sumę.

— Skoro tylko podpiszemy u notarjusza akt naszej spółki. Chcę odtąd wziąć czynny udział w twych interesach i podnieść twój bank. Doliczając pięćset tysięcy franków od Renarda, wnoszę do twojej kasy dwa miljony, z których podwoimy korzyść osiągnąć, mój drogi wspólniku.

Po tych wyrazach nastała chwila głębokiego milczenia.

Verriere siedział przybity, pognębiony, nie mówiąc ani słowa.

d. c. n.

Ulgi kolejowe i zniżki na imprezy „Dni Krakowa“

Wobec nader licznie napływających ze wszystkich stron Polski i z zagranicy zapytań dotyczących ulg kolejowych w czasie „Dni Krakowa“ Komitete Obywalski i Polski Związek Turystyczny wyjaśniają, że wszyscy uczestnicy „Dni Krakowa“ zamierzający wziąć w nich udział w czasie pomiędzy 9 a 25 bm. korzystać mogą z 50 proc. zniżki kolejowej, osiąganej w ten sposób, że wyjeżdżający do Krakowa płacić będą pełny bilet kolejowy, natomiast powrót do miejsca wyjazdu będzie bezpłatny. Aby z tej zniżki korzystać należy zaopatrzyć się w kartę uczestnictwa „Dni Krakowa“, którą wydają bezpłetnie na obszarze całej Polski biura „Orbisu“, „Wagons Lits Cook“ i „Ruchu“ oraz Pol. Związek Turystyczny w Krakowie. Kartę uczestnictwa należy przy zakupnie biletu do Krakowa ostemplować przy okienku kasowym a następnie po przyjeździe do Krakowa bezzwłocznie przedstawić ją w biurze Pol. Związku Turystycznego mieszczącym się przy ul. Lubicz 4, naprzeciw dworca. Należy przytem koniecznie zapamiętać sobie, że po przyjeździe do Krakowa przy opuszczaniu dworca, należy zachować bilet kolejowy łącznie z kartą uczestnictwa, nie oddając go jak zazwyczaj bileterowi. W Pol. Zwiazku Turystycznym otrzymają uczestnicy „Dni Krakowa“ po przedłożeniu karty uczestnictwa karnet z kuponami upoważniającemi do brania udziału w bezpłatnych wycieczkach po mieście„ oraz do korzystania z kilkunastu zniżek na wszystkie ważniejsze imprezy „Dni Krakowa“ a w tem również i na wielki koncert Kiepury na Wawelu. Ponadto równocześnie z karnetem otrzymają uczestnicy „Dni Krakowa“ zniżki wstępów na organizowane równocześnie wystawy oraz obszerny książkowy program szczegółowy wszystkich imprez.

Bilety na koncert J. Kiepury będą rów wydawane w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

ZE SPORTU

Po drugiej przegranej reprezentacji Polski z Admirą

Drugi mecz reprezentacji Polski z Admirą rozegrany onegdaj w Krakowie przyniósł nam jak donieśliśmy, znowu porażkę. Osłodą jest lepsza tym razem znacznie gra drużyny polskiej, ale tylko w polu, pod bramką tracono ustawicznie głowę i z ogromnej ilości sytacyj podbramkowych wykorzystano jedną zaledwie.

Atak w zestawieniu dwóch środkowych napastników Peterek — Szerfke nie mógł dać pożądanych rezultatów i dwójka ta, już dawniej próbowała bez powodzenia tym razem nie dopisała.

O zwycięstwie Admiry zadecydowały, obok indolencji strzałowej naszych napastników, także i brak rutyny u naszych graczy. Dali się oni zaskoczyć przeciwnikowi w ciągu pierwszych 15 minut i w tym krótkim okresie padły już dwie bramki, po błędach Dytki i Martyny, którzy poza tem grali całkiem dobrze. Pierwsze momenty zdenerwowania naszych graczy zostały przez przeciwnika dokładnie i w pełni wyzyskane.

Pierwszą bramkę zdobywają wiedeńczycy przez Vogla, a drugą w 16-tej minucie przez Bicana. Po przerwie gra była nieco wyrównana, przyczem trzecią bramkę zdobył dla wiedeńczyków Steuber. Dopiero w 40 minucie Polacy zdobywają honorową bramkę z podania Wodarza strzelił ją Wilimowski.

* * *

Kluby śląskie AKS. Chorzów, Śląsk Świętochłowice z Ruchem Wielkie Hajduki na czele, ubiegały się o sprowadzenie na Śląsk doskonalego zespołu Admiry, która wczoraj grała poraz drugi z reprezentacją Polski.

Nęcące oferty naszych klubów Admira odrzuciła, gdyż w 10 dniach rozegrała 6 spotkań, które zupełnie osłabiły jej piłkarzy. Z Krakowa wraca Admira do Wiednia, by odpocząć przed czekającemi ją meczami o puhar środkowej Europy.

AKS-owi udało się jednakże zobowiązać Admirę do przyjazdu na Śląsk w sierpniu wzgl. pierwszych dniach września.

Podokręg zagłębiowski wyszkoli sobie własnych sędziów piłkarskich

W nadchodzący poniedziałek podokręg piłkarski Zagłębia Dąbrowskiego uruchamia kurs sędziów piłki nożnej. Wykłady odbywać się będą w szkole powszechnej w Będzinie (dawniej Piast) trzy razy tygodniowo.

Na kurs zgłosiło się 40 kandydatów rekrutujących się z ludzi zaawansowanych w sporcie lub byłych graczy.

Otwarcia kursu dokona prezes podokręgu p. Wolski, który jednocześnie wygłosi przemówienie o właściwych zadaniach sędziów piłkarskich.

Poza zasadami sędziowania kandydaci zapoznani zostaną z całokształtem wychowania fizycznego. Na kursach wykładać będzie 10 osób, spośród tego 3 sędziów ze Śląska.

Przypuszczać należy, że po ukończeniu tego kursu podokręg Zagłębia Dąbrowskiego nie będzie już miał żadnych trudności z obsadzaniem zawodów.

19 LIPCA ROZPOCZNĄ SIĘ ROZGRYWKI MIĘDZYGRUPOWE.

Na ostatniem zebraniu PZPN. postanowiono nakazać okręgom ukończenie mistrzostw okręgowych najpóźniej w połowie lipca, ponieważ od 19 lipca rozpoczna się rozgrywki międzyokręgowe w czterech grupach. Zwycięzcy grup będą walczyć następnie na jesieni według systemu punktowego o wejście do ligi.

DZISIEJSZE MECZE PIŁKARSKIE

Dziś o mistrzostwo kl. A Zagłębia grają: **Zagłębianka — CKS., Zagłębie — Unja Brynica — Hakoach.**

Zatrudnienie w kopalniach węgla

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na 1 kwietnia rb., w kopalniach węgla kamiennego w Polsce zatrudnionych było 67.496 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskiem 44.055, w Zagłębiu Dąbrowskiem 17.401 i w Zagłębiu Krakowskiem 6.040. W ciągu marca przepracowano ogółem 1.224.647 dniówek.

Fachowcy

CHORZÓW, 10. 6. Wczorajszej nocy zbiegli z aresztu policyjnego po uprzednim wyłamaniu krat w celi dwaj aresztanci Stefan Kwoka z Chebzia i Stefan Gwizdoł z Orzegowa, zasądzeni przez sąd grodzki w Rudzie Śl. za dokonanie włamania i kradzież na karę 1 i pół roku więzienia.

Z przeglądu Targów Katowickich

Na obecnych Targach Katowickich fortepiany i pianina zajęły kilka dużych stoisk efektownie rozplanowanych. Eksponaty swe w sporej liczbie wystawiły trzy poważne firmy Fibiger, Betting i Kwiatkowski. Zwiedzający mogą zarazem ocenić wartość każdego eksponatu, gdyż fachowa obsługa na żądanie gra różne utwory muzyczne. Zainteresowanie w tej branży jest znaczne.

Jednym z najpoważnejszych działów na „Targach“ są meble. W pierwszej hali zajmują one szereg stoisk, przyczem wybór jest bardzo duży: od korzystnych do nowoczesnych stalowych. Meble wystawiły firmy nietylko śląskie, ale i z innych dzielnic Polski. Jak zwykle, w dziale meblowym tranzakcje handlowe są liczne, zamówienia na meble, oraz całe pokoje napływają ciągle.

„Targi“ mimo zmiennej i niepewnej pogody, cieszą się nadal dużem powodzeniem. Bardzo liczne przybywają wycieczki ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz innych dzielnic Polski. Duża ilość stoisk, bogate eksponaty, oraz tanie bilety wejścia w znacznym stopniu przyczyniają się do wzmożenia frekwencji.

WYŚCIGI KONNE W KATOWICACH.

Dziś w czwartek w przedostatnim dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — rozegranych zostanie siedem gonitw. Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dziś.

Przeszkody — dystans ok. 4.000 mtr.: Daila, Espanela, Gbur, Flagranti, Emilius Fronton.

Płaska — dystans ok. 1.800 mtr.: Majdan, Sternblume, Szanfary, Admonicja, Kaboga, Ormianka, Hipek, Ostoja, Mitsoce.

Płaska — sprzedażna — dystans ok. 1.600 mtr.: Peszt, Dzierlatka, Principessa, Belle, Etoile, Majdan, Wag, Orlik, Vrose, Country, Sternblume, Gigolo, Horda.

Płaska — dystans ok. 2.100 mtr.: Nerv, Irma, Sekunda, Numer II, Łaps, Guternator, Fatma II.

Płaska — dodatkowa dystans ok. 2.100 mtr.: Irisch Maid, Bembo, Prut, Admirator, Horda, Mitscouce, Nitka, Admonicja

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr.: Horda, Mandarinette, Lakme, Lady Langdon, Wydra, Bimula, Dzwon, Madr, Turja, Principessa.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr.: Szaman Espanela, Ogarek, Szanfary, Figlarz, Traglast, Sekunda II.

ZAWODY STRZELECKIE O O. S. III i II KL. W SOSNOWCU

Począwszy od dnia dziesiejszego komenda powiatu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu, będzie przeprowadzała zawody strzeleckie o OS. III i II kl. dla stowarzyszonych w organizacjach, jak również niestowarzyszonych na strzelnicy miejskiego Komitetu p. w. i w. f. w Sosnowcu ul. Montwiłła Mireckiego.

Strzelnica czynna będzie każdodziennie od godź. 14 do 19, w niedzielę i święta od godz. 1 1do 16.

Broń i amunicja na miejscu za zwrotem kosztów. Zawodnicy otrzymują legitymacje w dniu zdobycia O.S. Bliższych informacyj udzielać będzie kierownik strzelnicy w czasie zawodów.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminu wstępnego do Śląskich Technicz. Zakładów Naukowych w Katowicach. Wiadomość w „Expresie".

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik szewski na robotę męską. Sosnowiec, Dębowa 8, Lipowiecki.

ŚLUSARZ i pomoc ślusarska potrzebni. Sosnowiec, Żytnia 13. Pana Jaworskiego Konstantego proszę o zgłoszenie się.

KUCHARKA rutynowana na kolonje w okolicach Zakopanego na okres od 2—3 miesięcy poszukiwana. Zgłoszenia wraz z warunkami kierować: administracja „Expresu" w Sosnowcu „Kucharka".

DOZORCA do nowego domu do lat 35 poszukiwany. Wiadomość w administracji

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i wygodami i jednopokojowe z kuchnią bez wygód do wynajęcia od zaraz. Wielka 4, Pogoń.

ODDAM duży słoneczny pokój umeblowany, śródmieście, wygody. Telef. 42 Sosnowiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLACE w Sosnowcu przy Piłsudskiego Moniuszki. Objazd przy parku miejskim sprzedam bardzo tanio. Gliński, Milowice, Saturnowska 23.

SZCZENIĘTA dogi do sprzedania po 30—40 zł. Wiadomość Nadleśnictwo Rzeniszów, poczta Koziegłowy.

DOM dochodowy 5 sklepów na Pogoni 45.000. Dom nowy 16 ubikacji 19.000. Dom nowy z koncesją na restaurację 25.000. Place 2 przy kolonji Magistr. na Pogoni po 3.000 skanalizowane. Plac przy ul. Piłsudskiego 42 pręty 5.500. Place 2 przy Sądzie Okręgowym po 1.600. Plac 1-go Maja 150 prętów. Księgarnia w punkcie Sosnowca 3.000. Sosnowiec, Mościckiego 12. Biuro.

SPRZEDAM motocykl B. S. A. 250 Kl. Będzin, Ksawerowska 26. Górawski Jan.

PIWIARNIA w dobrym punkcie Dąbrowy do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość „Expres" Dąbrowa

SKLEP spożywczy bardzo ładny, w dobrym punkcie z powodu choroby i samotności sprzedam. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

CZTERY GR. litr mleko chude 30 gr. kg. ser twarogowy „Ziemiańska" Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

SKLEP spożywczy ze sprzedażą piwa, papierosów — magiel do sprzedania. Król-Huta, Krzyżowa 3. Cena 800 zł. Czynsz z mieszkaniem 75 zł. miesięcznie.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową lub zamienię na rower za dopłatą, patefon z płytami. Bałdys Szosowa 3. Milowice.

HARMONJE różnych systemów, komplety, masy, narożniki sprzedaje, reperuje, zamieniam. Sosnowiec, 1-go Maja 13, Rutkowski.

GILZY do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO" kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

PARCELE budowlane 27 i 33 pręty przy Bandurskiego sprzedam Moniuszki 2-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MADEJ STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

HAIN MARJAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WŁADYSŁAW MAZUR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SZCZYGIEŁ HENRYK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

JÓZEF FLIDLER zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ZGUBIONO kwity podatkowe. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Strzemieszyce, Dąbrowska 116, Rdes.

JOSEK ICEK GOLDFREIND, Sosnowiec Dęblińska 11, zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin oraz kartę rzemieślniczą.

DRAB ROMAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gm. Strzemieszyce, którą się unieważnia.

SKALSKI TELESFOR zgubił legitymację „Krzyża Niepodległości". — Znalazca zwróci za nagrodą, Sosnowiec, Królewska.

BROMIERSKI EMANUEL WINCENTY zgubił paszport zagraniczny, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, akt urodzenia, inne dokumenty. Zwrócić za wynagrodzeniem do „Expresu".

SYSKA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin oraz różne świadectwa wojskowe, które unieważnia.

GARNCARZ HERSZLIK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, kartę rowerową, dowód tymczasowy wydane przez magistrat Sosnowca.

OSTRZEGAM przed nabyciem Pożyczki Inwestycyjnej I emisji, serja 18235 Nr. 95 oraz dolarówki Nr. 986509 skradzionych 7.6. 36 r. Leonja i I. K. Chęcińscy.

RÓŻNE

MĘŻCZYZNA w średnim wieku poszukuje na wyjazd na letnisko towarzyszki sympatycznej, umiejącej gotować. Zgłoszenia z fotografją pod „Wyjazd".

SPOWODU zmiany miejsca wydzierżawię piekarnię w Gródkowie koło Będzina przy fabryce Klinkiernia.

POTRZEBNY spólnik, żeby się znał na planach do prowadzenia robót kanalizacyjno - wodociągowych na miasta Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę. Górnicza 6 m. 1.

ODDAM na własność dziewczynkę 5-cio tygodniową zdrową niechrzczoną. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

PIES legawy zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Żeromskiego 8, Sosnowiec.

WYDZIERŻAWIĘ restaurację na sprzedaż wódek z wyszynkiem we wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Smugi, ul. Jasna 16 u Heinego.

OBIADY obfite, smaczne, tanie, wydaje Kawiarnia Dąbrowa Górnicza, Kosciuszki 18.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski